

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośzeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEN. Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 zloty.

Uj. Uniwersyt.
P.K.O.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 141.

Czwartek 3-go września 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Reklama zbankrutowanej firmy.

Przed kilkoma tygodniami ukazał się zbiór artykułów Romana Dmowskiego, w rozmaitym czasie ogłoszonych, pod wspólnym tytułem „Świat powojenny i Polska”. Od tego czasu prasa endecka nie może wyjść z podziwu dla mądrości swego mistrza i wodza. Wprawdzie artykuły, zebrane obecnie w wydaniu książkowym, drukowane były w endeckiej prasie codziennej już dawno, niektóre przed kilkoma laty i nie wzbudzały wówczas szczególnego zainteresowania. Ale młodszy od R. Dmowskiego publicyści obozu endeckiego teraz dopiero ulegli olśnieniu, gdy artykuły te ukazały się w zbiorze książkowym. Zachłystują się poprostu z zachwytem, jedni powołują się na drugich, przysięgają sobie nawzajem w zgodnym chórze, że R. Dmowski jest genialnym fenomenem umysłowości polskiej, a jego artykuły — niebawem w dziejach świata współczesnego rewelacją.

Zapominają tylko panegirysty R. Dmowskiego, że jest on nie tylko publicysta, ale i politykiem. Sprawdzianem tedy wszystkiego, co Roman Dmowski pisze, jest to, co Roman Dmowski czyni jako polityk i polityki tej wynik. Chwalcy R. Dmowskiego powiedzą, oczywiście, że wynik działalności jego, jako polityka, jest świetny, wskażą na Traktat Wersalski i na podpis wodza endeckiej pod tym historycznym dokumentem. Według ideologii endeckiej, Traktat Wersalski stworzył Polskę niepodległą. Tedy nie kto inny, tylko właśnie Roman Dmowski jest twórcą niepodległej Polski. Tak usiłuje, przy każdej zdarzonej okazji, prasa endecka przedstawić dzieje ostatnich lat i odzyskania Polski niepodległej.

Jest to jednak przedstawienie rzeczy, obliczone na zbytnią ignorancję i prostoduszność czytelników.

Jasne jest bowiem, że każdy traktat międzynarodowy, choćby na najgrubszym napisany pergaminie, jest i pozostaje tylko „świstkiem papieru”, jeśli nie stoją poza nim żywe siły, zdolne do wypełnienia go treścią i do ewentualnej obrony jego papierowych przepisów. Traktat Wersalski przyznał istnienie niepodległej Polski i wytknął jej granice zachodnie, obciążając je odrazu dwoma plebiscytami i chorobliwym dziwotworem „wolnego miasta Gdańska”. Ale klauzule tego Traktatu mogły stać się żywym ciałem wtedy tylko, gdy na ich straży stanął oręż polski w ręku tych, którzy dla idei niepodległości pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego krwawili się przez cały czas Wielkiej Wojny i którzy za Jego idąc wola, stworzyli Armię Polską właśnie tutaj, w Polsce, natychmiast po wyrzuceniu okupantów. Bez tego czynu nie byłoby Polski, żaden traktat najbardziej wersalski i żaden pod nim napis najbardziej dmowski — nie by tu nie mógł.

W dodatku, Traktat Wersalski i jego umowy następce stwarzały Polskę jako dzieło połowiczne, do życia właściwie niezdolne: dawały Polsce granicę wątpliwą na zachodzie, granicę krzywdzącą — na południu (rozstrzygnięcie na rzecz Czechów niedoszłego plebiscytu Cieszyńskiego) i pozostawiały w zawieszaniu granicę Polski na północy, na wschodzie i na południowym wschodzie. Słowem Polska, jak ją zbudował Traktat Wersalski, nie mogła istnieć, gdyby papierowe jego uchwały nie były wypełnione krwią i wysiłkiem orężnym Narodu Polskiego pod Twórcą Orężnego Czynu Polskiego — Józefem Piłsudskim. Dopiero rok 1920-ty i piorunujące zwycięstwo nasze nad bolszewikami zdecydowało ostatecznie o istnieniu Polski niepodległej i dało Jej zadatki bytu mo-

carstwowego. Tego nie rozumie i nie rozumiał nigdy Roman Dmowski.

Wszelki porządek orężny Narodu Polskiego ku wolności jest dla R. Dmowskiego wstrętny i godny potępienia. Potępił on powstania polskie, jako czyny „bezmyślne i bezplanowe”; snuje w dalszym ciągu spór „orientacyjny” na tle czynu zbrojnego Legionów J. Piłsudskiego. Rok 1920 ty — to dla R. Dmowskiego tylko nieudana „wyprawa kijowska”, która, jego zdaniem, całkowicie usprawiedliwia i rozgrzesza najazd bolszewicki na Polskę. O zwycięstwie polskiem nad armją bolszewicką R. Dmowski potrącał nie zająknąć się ani jednym słowem. Jest to najlepsza miara wartości wszystkich jego wywodów publicystycznych. Zarazem cały stosunek R. Dmowskiego do Czynu Polskiego objaśnia nam powody politycznego bankructwa jego i całego obozu, który obecnie wysiłkami reklamy prasowej usiłuje podreperować

firmę swego wodza.

Nic to nie pomoże.

Właśnie fałszywa ocena żywych sił Narodu, jakiej tyle dowodów złożył R. Dmowski, jako polityk, budzi nieufność do wszelkich jego wywodów publicystycznych, choćby na mocnym pozornie gruncie logiki zbudowanym. Bo w polityce niedość być logikiem, trzeba być przede wszystkim — psychologiem, i to w zakresie najtrudniejszym, w zakresie znajomości psychologii mas zbiorowych — swoich i obcych. R. Dmowski nigdy psychologiem nie był, czego mamy liczne dowody w przeszłej jego działalności, zwłaszcza w polityce jego w stosunku do Rosji. Zagadnienie to wysuwa on obecnie na czoło swego zbioru artykułów.

Ale właśnie przeszłość polityczna R. Dmowskiego jaknajmniej uprawnia go do występowania w roli eksperta w stosunku Polski do Rosji. Dzeta.

Pogrzeb ś.p. pośła Tadeusza Hołównki.

Imponująca manifestacja żałobna w stolicy.

WARSZAWA. Na długo przed zapowiedzianą godziną pogrzebu ś.p. Tadeusza Hołównki, ofiary bestjałskiej zbrodni w Truskawcu, sale i peron dworca, jak również plac przed dworcem przysiadłym należały liczne przedstawicielstwa i delegacje Sejmu i Senatu z marszałkami na czele, członkami rady ministrów, podsekretarzem stanu i wyżsi urzędnicy ministerstw, reprezentanci państw obcych, przyczem wiele poselstw w pełnym składzie, wreszcie oddziały przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, hufce szkolne itd.

Naprzeciw wejścia z dawnych saloń reprezentacyjnych dworca głównego w Warszawie, na placu od Alei Jerozolimskiej, ustawiła się kompania honorowa 30 pułku Strzelców Kaniowskich z orkiestrą, jako honorowa eskorta zwłok poległego na stanowisku kawalera „Virtuti Militari”.

Wieniec z żywych kwiatów składali przedstawiciele ludności rusińskiej, żydowskiej, tatarskiej i in.

Po przybyciu reprezentującego osobę Pana Prezydenta Rzplitej pułkownika Głogowskiego, wystawiono trumnę z wagonu na peron i zabrał nad nią głos superintendent kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce, ks. pastor Skierski, kreśląc w serdecznych słowach sylwetkę zmarłego, jako człowieka serca i charakteru, niewzruszonych zasad i czynu.

Wreszcie koledzy i przyjaciele zmarłego, wzięwszy trumnę na ramiona, wynieśli ją na wóz żałobny, kompania honorowa sprezentowała broń, pochylili się sztandary i orszak żałobny, poprzedzany przez kompanię honorową z orkiestrą, ruszył wśród gęstych tłumów ulicami: Marszałkowską, Królewką, placem Marszałka Piłsudskiego, Wierzbową, placem Teatralnym, Bielańską, Tłumackim, Leszkiem na cmentarz ewangelicko-reformowany przy ul. Młynarskiej.

Kondukt pogrzebowy ciągnął się na przestrzeni półkilometrowej, licząc do 10,000 osób, wśród których, jak wspomnieliśmy już, było wiele delegacji ze sztandarami, chorągwiemi i transparentami. Zwracali wśród nich ogólną uwagę delegacje rosjan i rusinów, żydów i narodów kaukaskich.

Około godz. 17-tej żałobny pochód doszedł do wrót cmentarza, gdzie nad grobem rozpoczęły się przemówienia.

Między innymi nad mogiłą ś.p. Tadeusza Hołównki wygłosił prezes BBWR

plk. Walery Sławek następujące przemówienie:

„Świętej pamięci Tadeusz Hołównko w latach dzieciństwa marzył o czynach wielkich. We wczesnej młodości stanął jako szeregowiec do pracy tam, gdzie o wielkie sprawy walka się toczyła. Stał i wytrwał do śmierci.

W swej duszy czystej, w gorących umiłowaniach, poparty głębokim rozumem, znajdował dla siebie drogę-wskaz.

Łączył głęboką syntezę najpiękniejszych kart naszej przeszłości z dniem dzisiejszym i z przyszłością, którą widział promienną, tworzącą nowe wartości i nowe drogi, oparte na uczciwym stosunku człowieka do człowieka.

Siebie nie szczędził i nie ochraniał, był zawsze tam, gdzie był potrzebny. Prawdę swojej duszy ponad wartość życia stawiał.

Jeśli ręka skrytobójcy takie życie poważała się przeciąć, to przekleństwa będzie przez naród, który ją zrodził.

Kolego i Przyjacielu! Gdy w zaświaty schodzisz — wiedz, że zostawiasz w duszach naszych część Swojej duszy, że wartości, któreś z Siebie dawał, żyć i z Imieniem Twoim wiązać się będą”.

Nabożeństwo za duszę ś.p. Tadeusza Hołównki w Genewie.

GENEWA. W kościele Sazze Coeur w Genewie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Tadeusza Hołównki.

W nabożeństwie wziął udział p. min. Zaleski wraz z całą delegacją polską na sesji Ligi Narodów oraz licznie zebrana kolonja polska w Genewie.

Pozatem byli obecni przedstawiciele mniejszości narodowej rosyjskiej w Polsce w osobach posłów Serebriannikowa i Plmonowa, przedstawiciel mniejszości litewskiej w Polsce p. Staszys oraz przedstawiciele żydów i liczna publiczność.

Stypendjum im. Tadeusza Hołównki

NOWOGRÓDEK. Zebrani na specjalnej konferencji przedstawiciele organizacji społecznych polskich, białoruskich i żydowskich w liczbie około 100 osób postanowili utworzyć fundusz stypendjalny pośła Ziemi Nowogródzkiej ś.p. Tadeusza Hołównki.

Uchwalono urządzić w najbliższych dniach akademię żałobną.

Do Warszawy wyjechała delegacja na pogrzeb, złożona z przedstawicieli

miasta, organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych. Delegaci złożą na mogile kilkanaście wieńców. Ze wszystkich powiatów województwa nowogródzkiego wyjechały również na pogrzeb delegacje rad powiatowych, BBWR, rad miejskich, sejmików i organizacji społecznych polskich, białoruskich i żydowskich.

Związek dziennikarzy i literatów w Nowogródku, którego zmarły ś.p. Tadeusz Hołównko był prezesem, rozplakotał na murach miasta klepsydry, a jeden z najbliższych czwartków literackich poświęcony będzie pamięci Tadeusza Hołównki.

Projekt pomnika ś.p. Tadeusza Hołównki na terenie Truskawca.

WARSZAWA. Prezes BBWR, Walery Sławek otrzymał od ministra Zaleskiego z Genewy następującą depeszę: — Pozwalam sobie zaproponować wzniesienie pomnika ś.p. Hołównki w Truskawcu. O ile pan prezes zaaprobuje ten projekt, deklaruje na ten cel 200 złotych.

Zaleski.

Następca ś.p. Hołównki w Sejmie

WARSZAWA. Na miejsce ś.p. Tadeusza Hołównki wchodzi do Sejmu z Okręgu Nr. 64 Nowogródek — Święciany p. Aleksander Adamowicz rolnik, (Bałtucki, pow. święciański).

Rezolucja kongresu mniejszościowego

GENEWA. — Odbywający się tu kongres mniejszościowy zakończył swe obrady, uchwalając rezolucję, dotyczącą ochrony mniejszości, zwracając jednocześnie uwagę Ligi Narodów na ten temat i wyrażając nadzieję, że na przyszłość petycje mniejszości będą szczegółowo rozpatrywane przez Ligę Narodów. Rezolucja dotycząca istniejącego raportu wiąże kwestję rozbrojenia z rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego (bez czego pokój nie może być ugruntowanym). W końcu, kongres zwraca uwagę na znakomite wyniki stosowanych w Estonji systemów gospodarczych i kulturalnych w stosunku do mniejszości narodowych i zwraca się do Ligi Narodów, by w imię Ligi rozpatrzone została sprawa co do możliwości wprowadzenia podobnych zarządzeń w innych krajach, posiadających mniejszości narodowe (PAT.)

Rząd sowiecki ogłasza amnestję dla emigracji rosyjskiej

PARYŻ. — Pismo „Wozroźdzenie” zamieszcza rozmowę swego korespondenta w Berlinie z osobą, zajmującą wybitne stanowisko w partii komunistycznej i blisko wtajemniczona w plany i zamiary kół rządowych Moskwy. Rozmowa dotyczyła głównie prowadzonych obecnie pertraktacji francusko-sowieckich. Komunistę ten oświadczył, iż rząd bolszewicki nosi się z zamiarem zażądania w toku pertraktacji od rządu francuskiego zlikwidowania niektórych wrogich dla siebie organizacji, znajdujących się na terytorjum Francji. M. in. rząd sowiecki podobno uzyskał już zgodę rządu francuskiego na likwidację emigracyjnego rządu gruzińskiego i wykreślenia przedstawiciela gruzińskiego z listy dyplomatycznej.

Następnie komunistę ten stwierdził, iż rząd sowiecki już postanowił ogłosić szeroką amnestję dla emigracji rosyjskiej Projekt dekretu o szerokiej amnestji emigrantom bez różnicy narodowości i zapatrywań partyjnych, już został przyjęty przez komitet centralny i inne organy partyjne ZSRR. Dekret ma ukazać się już w początkach października.

Posiedzenie plenarne klubów sejmowych.

WARSZAWA. Z okazji zjazdu posłów i senatorów po odbiór d'jt wszystkie niemal kluby parlamentarne zwołały na pierwsze dni września posiedzenia plenarne.

Z Bloku Bezpartyjnego obradowały wczoraj jedynie dwie grupy regionalne — białoruska i nowogródzka. Plenarnych obrad nie było.

Wśród licznie zebranych w Sejmie parlamentarzystów Bezpartyjnego Bloku głównym tematem rozmów był tragiczny zgon ś. p. Tadeusza Hołównki.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia obradowało Stronnictwo Narodowe, ludowe i klub ukraiński. Socjaliści zwołali jedynie komitet wykonawczy, a plenarne posiedzenie odbędą dopiero w czwartek.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA. Inauguracyjne posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Hiszpanji p. Lerroux.

Ustalono całkowity porządek dzienny prac Rady Ligi na bieżącej sesji, przy czym skreślono z porządku dziennego dwie drobne sprawy protestacyjne z Górnego Śląska. Pozatem zajmowano się przygotowaniem spraw formalnych i administracyjnych.

Niezwykle krótki przebieg posiedzenia wskazuje, że punkt ciężkości obrad genewskich znajduje się w tej chwili w komisji paneuropejskiej.

Francuska pożyczka dla Anglii.

PARYŻ. Bank Francuski podaje do wiadomości, że wyłożył do subskrypcji połowę transzy pożyczki dla Anglii w wysokości 30 milionów funtów sterlingów. Pożyczka będzie gwarantowana przez Bank Francuski. Oprocentowanie przewidziano na 4 i pół proc., kurs emisyjny na 95 75.

Jak słyhać ze sfer giełdowych, reflektantów na pożyczkę jest więcej, niż wynosi wyłożona do subskrypcji suma, zatem zajdzie potrzeba reparycji.

200 milionów bezrobotnych w Chinach.

LONDYN. Donoszą z Nankinu, że chińskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło dane co do zubożenia ludności i bezrobocia w Chinach, które przybrało zastraszające rozmiary. Z posiadanych sprawozdań ze 120 okręgów na ogólną liczbę 2 tysięcy wynika, że w okręgach tych liczba bezrobotnych dosięga 20 milionów ludzi. Tak więc w całym Chinach bezrobocie ogarnęło 200 milionów ludzi, czyli połowę ludności.

Ograniczenie uprawy pszenicy w U.S.A.

WASHINGTON. Urząd dla spraw rolnych podaje oficjalnie, że zostaną zaniechane wszelkie dalsze interwencje, celem wpłynięcia na cenę pszenicy i bawełny. Zamiast tego przewidziane jest na przyszłość zmniejszenie obszaru uprawy pszenicy w Stanach Zjednoczonych, celem zapobieżenia nadprodukcji i płynącego stąd spadku cen.

Zamach rewolucyjny w Angoli.

LOBITO (Anglia) — Ukończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie aresztowanych w Luandzie 18 europejczyków. Osoby te stanowiły komitet rewolucyjny, mający na celu dokonanie przewrotu w Angoli. Przygotowywał on zamachy bombowe w pierwszym rzędzie na gen. gubernatora, szefa sztabu generalnego, komendanta policji i dowódcę 1-ej kompanii wojsk czarnych, stacjonowanych w Luandzie.

Policja zlikwidowała cały komitet oraz skonfiskowała większe zapasy broni. LOBITO. — Krażownik portugalski „Republika” zabrał na swój pokład 200 osób, deportowanych z Angoli na wyspę Tibor. Wśród nich jest około 80 europejczyków, skazanych na deportację za uprawianie wywrotowej polityki.

Rozruchy w Barcelonie.

SARAGOSSA. — W chwili, kiedy technicy telefoniczni kończyli naprawę drutów telefonicznych, posypały się w ich kierunku strzały. Policja, przydzielona do ochrony robotników, odpowiedziała strzałami. W wyniku strzelaniny 1 osoba została zabita, 4 ranne.

72 więźniów rozpoczęło w tutejszym więzieniu głodówkę.

BARCELONA. — W całym mieście daje się jeszcze odczuwać pewne wzbudzenie.

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Największa sensacja sezonu!

Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowe! — Najśłynniejszy przebój nad przeboje!

NIEBIESKI MOTYL

Dramat pokus, spóźnionej namiętności, ślepej miłości i upodlenia. Najśłynniejsza obecnie swą kreacją Loli w NIEBIESKIM MOTYLU, zdobyła sławę wszechświatową. — Gwiazda filmowa Marlena Dietrich w roli profesora, stworzył swą najnowszą i najwspanialszą kreację dźwiękową. — Wielki potentat ekranu EMIL JANNINGS

Nad program **SMOCZA JAMA** Znakomita dźwiękowa groteska rysunkowa. Krzesła parterowe na I-szy seans tylko 1 zł. — Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Morderstwo w Truskawcu i zabiegi o sfalszowanie jego tła.

GENEWA. Zamordowanie ś. p. Tadeusza Hołównki oświeca przerażającym blaskiem propagandę jądrenia mniejszości narodowych przeciw państwu do którego należą.

Wczoraj już wiadomość o zbrodni podana tylko przez jeden mały niepolityczny dziennik genewski, wywołała poróżnienie wśród pewnej części uczestników Kongresu mniejszościowego, a równocześnie pośród drugiej części, bliżej związanych z intrygami międzynarodowymi spowodowała wysiłki zrządzenia odpowiedzialności za zbrodnię na bolszewików.

W pierwszym dniu Zjazdu ogólnego o niczem innym nie mówi się w Pałacu Narodów. Dziennikarze polscy oblegani są i zapytywani o stosunek Tadeusza Hołównki do grup ukraińskich i o przypuszczalne motywy zbrodni. Powszechna już jest wskutek tego świadomość, że morderstwo popełniono na najgorliwszym orędowniku normalnego współżycia polsko-ukraińskiego, na entuzjastę będącym zawadą w pracy nad zakłóceniem tego stosunku. Morderstwo to może mieć jaknajbardziej doniosłe skutki dla decyzji zerwania z dotychczasową tolerancją orgji uprawianych na draż-

liwościach kwestyj mniejszościowych w Polsce.

To też spotyka się tu wszędzie wyrażone ciche zabiegi fałszowania tła zbrodni, przytłumienia jej rozgłosu i zużycia jej natomiast na wzbudzenie fałszywego mniemania, że zamordowanie Hołównki jest symptomatem i początkiem nowego zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich, zaostrzenia tak upragnionego dla czynników zaniepokojonych negocjacjami pomiędzy Moskwą, a Warszawą i Paryżem. W tym duchu już przez jedną agencję na Paryż podano tendencyjną depeszę o bolszewickim tle zbrodni i nastrojono redakcje niektórych dzienników genewskich.

Zwraca szczególną uwagę, że jeszcze w poniedziałek popołudniu „Journal de Geneve” nie ogłosił nawet żadnej wzmianki o fakcie zbrodni mimo najszczegółowszych informacji, dostarczonych mu z polskiej strony.

Dla odłączenia się od tych zabiegów, które nie mogą mieć aprobaty Litwinowa, biuro Wolfa przyznaje, że śledztwo idzie w kierunku wykrycia sprawców zbrodni między skrajnymi czynnikami ukraińskimi.

Poszukiwanie bandytów.

Dalsze szczegóły napadu na ambulans pocztowy.

STANISŁAWÓW. Dalsze szczegóły napadu na ambulans pocztowy pod Peczeniżnym przedstawiają się następująco:

Oprócz woźnicy Łuszczaka ranna została również pewna kobieta, która jechała wraz z posterunkowym Nowackim na wozie. Zznała ona, że widziała 5 do 7 zamachowców. Byli oni ukryci w rowie, z którego wyskoczyli dopiero po oddaniu salwy z karabinów. Kiedy podbiegli do wozu zaciął konie. Zamachowcy pobiegli w pościgu za wozem. Dopiero warkot nadjeżdżającego autobusu spłoszył ich. Schronili się oni opodal leżącego lasu i zniknęli z oczu ścigających ich osób.

Stan ciężko rannego woźnicy jest poważny. Do tej chwili nie odzyskał on przytomności. Na miejsce zamachu wyjechali: wicewojewoda stanisławowski Żbikowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. Stanisławowskiego, Sawicki oraz szereg oficerów policji wywiadowczej z psami policyjnymi.

Aresztowanie 4 osobników.

STANISŁAWÓW. W wyniku wstępnych dochodzeń w sprawie napadu na

zbrodni. M. in. manifestanci podpalił samochód ciężarowy, na którym robotnicy naprawiający połączenia telefoniczne, udawali się do pracy (PAT.)

Projekt Paul - Boncoura.

Siły zbrojne narodów — do dyspozycji Rady Ligi.

NOWY JORK. Paul - Boncour, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, w wywiadzie, udzielonym paryskiemu korespondentowi Associated Press, oświadczył m. innymi: Narody powinny zgodnie oddać swą siły zbrojne do dyspozycji Rady Ligi Narodów, używając ich przeciwko napastnikowi, uznanemu za takiego. Zdaniem Paul - Boncoura, Francja przychyliłaby się do takiego projektu. W taki sposób, oświadczył polityk francuski, mogłoby być rozwiązane zagadnienie parytetu. Opinia francuska obawia się, aby wysiłki innych państw naruszenia bezpieczeństwa Francji, nie znalazły wyrazu na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem Paul - Boncoura, fiasko konferencji tej spowodowałoby ponowne rozbrojenie mocarstw. Kończąc swój wywiad, wystąpił on przeciwko niemieckim projektom „parytetu matematycznego”, sprzeciwiającego się paktowi Ligi Narodów.

ambulans pocztowy pod Peczeniżnym policja aresztowała czterech osobników, podejrzanych o udział w napadzie. Związczą co do dwóch z nich podejrzanie jest bardzo uzasadnione.

Dwaj z pośród aresztowanych pochodzą z Kołomyi, dwaj inni z Peczeniżna. Aresztowanych przewieziono niezwłocznie na miejsce zbrodni celem skonfrontowania z ludźmi pracującymi w polu, przypadkowymi świadkami napadu.

Napad ten wywołał w Kołomyi i całej okolicy olbrzymie wrażenie i silne poruszenie.

Zmarły tragicznie posterunkowy Nowicki, był kołomyjaninem. W policji pełnił służbę już od szeregu lat, ciesząc się jaknajlepszą opinią.

Tajemnicze ostrzeliwanie posterunku policyjnego.

STANISŁAWÓW. Nocy ubiegłej wiadomości sprawcy ostrzeliwali budynek posterunku policyjnego w Linogradzie pod Kołomyją.

Tajemniczy ten napad jest przedmiotem energicznego śledztwa policji. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Pomoc bezrobotnym w Ameryce.

NOWY JORK. Propozycja Roosevelta podniesienia podatku dochodowego celem uzyskania 20 milionów dolarów na pomoc bezrobotnym w stanie Nowy Jork wywołała niebywałą sensację. Sprawa dyskutowana jest nawet żywo. Szczególniej interesuje publiczność sposób zużycia uzyskanych sum. Według projektu mają być uruchomione przede wszystkim roboty publiczne, a dopiero ci, którzy nie znajdują przy tych robotach zajęcia, będą mogli liczyć na pomoc, ale tylko w naturze. Gotówką nie będzie wypłacony ani jeden cent, natomiast bezrobotni otrzymają bezpłatnie obiady, węgiel i ew. zostaną za nich zapłacone czynsze za mieszkanie.

Międzynarodowa komisja w sprawach wygnańców.

GENEWA. Międzynarodowa komisja w sprawach uchodźców przyjęła wniosek, dotyczący ulżenia sposobu wydawania wiz oraz paszportów nansenowskich. W szczególności komisja postanowiła zaproponować jednakowy termin minimalny ważności paszportów nansenowskich na jeden rok. Komisja również

postanowiła zaproponować rządowi, aby konsulom było nadane prawo prolongaty paszportów nansenowskich. Zwrócono również uwagę poszczególnych rządów na konieczność zaprzestania wydawania uchodźców w tym przypadku, kiedy oni nie mogą otrzymać wizy do jakiegokolwiek kraju. Należy zanotować, iż przy rozpatrywaniu kwestii wydalenia i w związku z wiadomościami, podanymi przez prasę, że niektóre państwa (Rumunja) wydają powrotem do bolszewi osoby, przedostające się zagranicę, przedstawiciel Polski oświadczył, iż w Polsce podobne przypadki nie miały miejsca.

Włoskie manewry lotnicze.

RZYM. Nad Meljolanem miały miejsce olbrzymie manewry lotnicze, w czasie których 400 ciężkich płatowców bombardierskich pod dowództwem następcy tronu Humberta wykonało techniczny atak na miasto.

Pomimo obrony ze strony artylerji przeciwlotniczej i obronnych eskad myśliwskich, dowództwo manewrów uznało, że miasto w tych warunkach w razie wojny musiałoby zostać doszczętnie zmiecione z powierzchni ziemi.

Cementownia „Wiek” spłonęła.

W poniedziałek po południu wybuchł groźny pożar w cementowni „Wiek” pod Ogrodzieńcem. Z powodu silnego wiatru, ogień objął w krótkim czasie magazyn, a następnie całą fabrykę, która się doszczętnie spaliła. Pastwą ognia padło około 300 wagonów cementu oraz maszyny. Straty obliczane są na 700 tys. złotych. W akcji ratowniczej czynnych było kilkanaście oddziałów straży z całego powiatu zawierciańskiego.

Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie podpalenie. Fabryka była ubezpieczona.

Węgiel w najlepszych gatunkach od złotych 4.75

DOSTARCZA

Dom Przemysłowo-Handlowy „PŁOMIEN”

Częstochowa, Kościuszki 56 — Tel. 8 83

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Według danych PUPP liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 29 sierpnia b. r., wynosiła 251.608 osób, co w porównaniu z okresem ubiegłym wykazuje spadek o 40 osób.

— Od kilku dni panuje na Bałtyku silna burza, t. zw. „sztorm”. Statki przychodzą z opóźnieniem, a niektóre pochodzą w portach skandynawskich.

— Dnia 3 września opublikowane będzie orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie projektowanej unji celnej austriacko - niemieckiej. Wobec tego sprawa Anschlusu, f. gurująca na porządku dziennym Rady Ligi Narodów, będzie mogła być rozpatrzona jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia.

— Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z 10 na 8 proc., a stopę lombardową z 12 na 10 proc. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 2 b. m.

— Donoszą z Waszyngtonu, że miliardowa pożyczka wewnętrzna dla pokrycia deficytu budżetowego, została w ciągu pierwszego dnia całkowicie subskrybowana.

— W okręgu tekstylnym Central Falls (Rode Island) w Ameryce doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją, w czasie których szereg osób odniosło rany. Na czele przeszło tysięcznego tłumu bezrobotnych stanęła 20letnia dziewczyna nazwiskiem Anna Burlak, która w czasie starć została ranna.

— Lotnik niemiecki von Gronau wylądował w miejscowości Langlac (Ontario) w Kanadzie. Dziś Gronau wystartuje w dalszą drogę, której pierwszym etapem będzie Chicago.

— Współczesnemu sinobrodemu z Clarksbourg (Ameryka) zdołano dotychczas dowiedzieć pięć morderstw. Poza zwłokami pewnej bogatej wdowy i jej trojga dzieci w wieku od lat 9 do 14 policja odkryła zwłoki pewnej kobiety, którą pośrednik małżeński Powers zdołał zwiabić w swe sieci. Powers miał naogół popełnić 30 morderstw na tle seksualnym.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 3 września: Szymona Słupnika. Wschód słońca: g. 4.40. Zachód 18.22. Długość dnia 13 godz. 21 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Kościuszki.

Akademja ku uczczeniu ś. p. pośta Hołówki. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach urządzona zostanie w Częstochowie żałobna akademja ku uczczeniu tragicznie zmarłego pośta ś. p. Tadeusza Hołówki, zamordowanego przez Ukraińców w Truskawcu. Urządzeniem akademji zajmą się Legion Młodych — Związek Pracy dla Państwa, Związek Legionistów i Peowiaków, oraz kilka innych organizacji, stojących na gruncie ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego wiernym współpracownikiem był ś. p. poseł Hołwko, zasłużony bojownik o niepodległość naszej Ojczyzny. Na program akademji złożą się: przemówienia, poświęcone pamięci zmarłego, deklamacje i prawdopodobnie śpiew znanego chóru męskiego „Pochodnia”. Szczegóły podamy niebawem.

Pielgrzymki. W drodze na Jasną Górę znajduje się wieksza pielgrzymka z Odrowąża, w ziemi radomskiej, z księdzem na czele. Również zdążają na Jasną Górę pielgrzymki z okolic Tomaszowa Mazowieckiego, Opoczna, Jędrzejowa, Stopnicy, Pinczowa i Rawy Mazowieckiej. W murach świątyni jasnogórskiej znajduje się kilkanaście pielgrzymek z woj. warszawskiego i łódzkiego. Z woj. białostockiego spodziewana jest wieksza pielgrzymka, złożona z członków stowarzyszeń katolickich, sodalicii i innych.

Nowa siedziba „Zrzeszenia Akademików”. W związku z przeniesieniem biur Stowarzyszenia Kupców Polskich do nowego lokalu przy II Aleji 24 (dom Banku Ludowego) tel. 4-73, dyżury „Zrzeszenia Akademików” w Częstochowie odbywać się będą tamże — codziennie od godz. 11—12 (do 15 września).

Zrzeszenie urzędują w sobotę, 12 września w salach Rady miejskiej „czarna kawa”. Zaproszenia można otrzymywać w godzinach dyżurów.

Zebranie czeladzi murarskiej. Wydział czeladników murarskich zwołuje na czwartek, 3 go bm. na godz. 17 zebranie do sali Stow. Rzemieślniczego (Aleja 9). Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich konieczne.

Wykolejenie się 3 wagonów pociągu towarowego. Wczoraj o godz. 21.40 o mało nie doszło do większej katastrofy kolejowej na linii Herby — Częstochowa na przejeździe przy ul. Pięknej. Oto pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Cierpa, wskutek raptownego szarpnięcia z miejsca rozzerwał się, czego następstwem było wykolejenie się 3 wagonów. Jeden z wagonów uległ nieznacznemu uszkodzeniu, pozostałe zaś wagony wyszły bez szwanku. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było. Policja zajęła się szczegółowym przeprowadzeniem dochodzenia, celem ustalenia istotnej przyczyny wypadku.

Kto wygrał na dolarówce?

Podczas wczorajszego ciągnięcia dolarówki 40 tysięcy dolarów padło na Nr. 262.703.

8 tysięcy dolarów padło na Nr. 90.661
3 premie po 3 000 dolarów na Nr.: 538589 289957 543485.

5 premij po 1.000 dolarów padło na Nry: 405270 1365131 356621 1268993 583709.

10 premij po 500 dolarów wygrały N-ry: 1188096 1212357 1027333 105137 177646 1401387 769315 115129 1230701 1487722.

80 premij po 100 dolarów wygrały N-ry: 250812 1007288 948833 361402 699091 832265 713450 658683 1180722 1385592 680478 361085 491106 965023 244584 491619 797694 76103 724431 220139 100863 1378674 676803 1116275 869519 1243994 36894 1176680 0947990 1435609 0301139 0660964 0361942 0731934 0690324 1822250 0746433 0564756 0914350 0822776 00196618 0636162 0210442 0840726 0867767 1499265 0461394 0737831 1219132 0444958 0871678 0338840 0273749 0471098 1138865 1151124 1028393 087265 1299064 0712306 0523833 0696237 0407341 0306188 032680 0155564 0306534 0045465 1155648 0412662 0922988 1469997 0302381 1291774 0981257 0599830 0526813 0514271 1239369 0848022.

SZKOŁA MUZYCZNA L. WAWRZYNOWICZA

z programem konserwatorium ul. Śląska Nr. 6, m. 6.

Przyjmuje zgłoszenia na naukę gry specjalnej: fortepianu, skrzypiec, organu i śpiewu, oraz wszystkich przedmiotów teoretycznych. Działy: zawodowy, przygotowujący na odpowiednie kursy do konserwatorium, lekcje prywatne. Po ukończeniu kursu nauk przepisanych programem szkoła ma prawo wydawać odpowiednie kwalifikacje. SPECJALNY WYDZIAŁ DLA MAŁOLETNIICH.

IV ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy. W dniach 20—30 września r. b. pod przewodnictwem dr. Seweryna Sterlinga odbędzie się w Zakopanem IV ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy. Program zjazdu jest następujący:

Dn. 20.9 otwarcie zjazdu o godz. 9.30 Referat na temat: „Allerja a stany odpornościowe gruźlicy płuc”.

Dn. 21.9 II temat kliniczny: „Kwalifikacja chorych na gruźlicę do zakładów leczniczych ze stanowiska klinicznego w związku z nowoczesnymi metodami badania i leczenia gruźlicy płuc”.

Dn. 22.9 II temat ogólny: „O Zakopanem jako miejscowości klimatyczno-leczniczej”.

IV temat społeczny: „Ubezpieczenia społeczne a gruźlica”.

Dn. 23.9 wycieczka do Szczawnicy. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat zjazdu, Zakopane, ul. Sienkiewicza 5.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. W tygodniu od 23 do 29 sierpnia, miejski wydział zdrowia zanotował 16 wypadków chorób zakaźnych w tem: duru brzuszego 11, płonicy 2, odry 1, róży 1 i błonicy 1.

W tym samym tygodniu zmarło chrześcijan: 14 mężczyzn, 5 kobiet, 5 chłopców, 3 dziewczęta; żydów: 5 mężczyzn, 3 kobiety, 1 chłopiec, 4 dziewczęta. Razem 40 osób.

Zapasy atletów w Cyrku Sportowym. Pooshoff pokonał Pineckiego.

Wczorajsze walki, zwłaszcza spotkanie Pineckiego z Pooshoffem śniadły do cyrku liczne rzesze publiczności. Rozgorączkowany widzowie naprzekór oraz zakłady o to, kto zwycięży Pooshoff, czy też Pinecki, nie brakło bowiem zwolenników jednego i drugiego. Spotkanie między dwoma herkulesami było bardzo zaciekłe. W 35-ej minucie Pinecki schwytał Pooshoffa podwójnym nelsonem, lecz nadludzko silny Pooshoff wyrwał się i położył na obie łopatki przeciwnika. Świetny technik Szczerbiński zremisował z Juago.

Franцуз Saint Mars po furjacyjnym ataku w 11 min. pokonał Rosjanina Sadakowa.

Mongol Wajnura w 3 min. pokonał Reintera.

Stekker potwierdza swą klasę mistrza świata. Wczoraj już w 4 min. rzucił Niemca Willinga na obie łopatki.

Dzisiaj w środę program walk zapowiada się bardzo ciekawie. Walczą: Pinecki—Saint Mars, Krauser—Sasorski, decydująca Szczerbiński—Spewaczek, Willing—Reiner i Stekker—Wajnura, co budzi niemiernie zainteresowanie.

Początek walk o godzinie. 20 ej.

„Hallo! Hallo! Europa o tem mówić” Dziś ostatni występ zespołu teatru-rewji „Dobry Wieczór” w sali Teatru Kameralnego. Pełna śmiechu i humoru rewja p. n. „Hallo! Hallo! Europa o tem mówić” wykonaniu całego zespołu pp. Sobieniecką i Czernańskim na czele. Duet taneczny Wąsowiczów, a zwłaszcza miłutka tancerka p. Podgórska, jak zwykle zbierają huczne oklaski. Pp. Czernański i Aleksy naprzemian bawią publiczność miłą konferensjerką. P. Klimkówna dzielnie sekunduje p. Czernańskiemu w skeczach. Specjalnym powodzeniem cieszy się „Monolog Grzeli” wykonany przez p. Czernańskiego. Skecze bardzo humorystycznie ujęte zwłaszcza „Noc poślubna” i „Z kwiatka na kwiatek” budzą na widowni bezustanne salwy śmiechu. Wielkim powodzeniem cieszy się również popularna piosenka z filmu dźwiękowego „Niebieski motyl”, wykonana przez p. Sobieniecką. Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 1 do 2 zł.

Nowy oszust w Częstochowie.

Policja unieszkodliwiła niebezpiecznego opryszka.

Policji częstochowskiej udało się ująć zręcznego oszusta niejakiego Stanisława Nitschke, który od dłuższego czasu żerował na terenie naszego miasta. Jak ustalilo dochodzenie Nitschke stale uczęszczał do jednej z miejscowych restauracji, gdzie ciągle zajmował jeden stolik, spożywając sute obiady i kolacje, oraz przyjmował interesantów, którzy

zgłaszali się doń na zamieszczonych przez niego inseratów w prasie. Interesanci ci po krótkich pertraktacjach dawali mu jako zaliczkę na konto proponowanych przez oszusta interesów większe sumy pieniężne bądź żyrowane przez siebie weksle. Ponieważ jednak wszystko musi mieć swój kres, poczęli się przeto zgłaszać poszkodowani przez oszusta, którym ten przedstawiał się za poważnego przedsiębiorcę kilku poważnych interesów. Okazało się tedy, że Nitschke jest znanym opryszkiem, który nabierał wiele osób, m. in. angażując sekretarki z większą kaucją, współników do rzekomego interesu z większą gotówką. Jak się okazało pomysłowy oszust żerował na łatwowierności ludzkiej nie tylko w Częstochowie, lecz w wielu innych miastach, ostatnio zaś bawił w Radomiu i Krakowie. Liczba poszkodowanych jest bardzo znaczna. Nitschke siedzi w więzieniu.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 10 rano, zmarła nagle w mieszkaniu p. Swiderskiego (1 maja 44) na udar serca Józefa Pytlarz, zam. we wsi Aleksandrija, gm. Dźbów.

Nagle wyzionął ducha. W ub wtorek zmarł nagle Jan Glen, zam. we wsi Zakrzew, gm. Kamyk. Przyczyną śmierci Glena była prawdopodobnie choroba płucna, na którą cierpiał od dłuższego czasu.

Panna Marysia przegrała w zapasach z policjantem. Pani Marja Lang (Narutowicza 52) posiadała temperament nieładny. Temperament ten objawiał się, jak to zresztą zwykle bywa — w chęci rozbicia ludziom naprzekór oraz awanturowania się. Panna Marja stanowczo minęła się z powołaniem, winna była raczej wstąpić do cyrku, niż napadać na Boga ducha winnego policjanta. Za stawienie czynnego oporu policjantowi spisano na pannę Marię protokół.

Brzydki postępek panny Bronisławy. Pani Marta Szetel, zam. przy ul. Podstawnej 65, przyjaźniła się z panną Bronisławą Sulikowską (bez stałego miejsca zamieszkania). Przyjaźń ta wyraziła się najdobitniej w tem, że panna Bronisława w dniu 12 sierpnia zwróciła się do swej przyjaciółki ze słowami: „Marcu, pożycz mi twojego kostiumu, bo idę do fotografii, a chcę wyglądać ładnie”. — „Dobrze”, odpowiedziała p. Marta i panna Bronisława, przywdzawszy kostium wartości stu złotych, ułożyła się jak kamfora. Strapiiona pani Marta doniosła o tem policji, która postanowiła zająć się odszukaniem sfoografowanej panny Bronisławy. Morał stąd dla p. Marty taki, iż nie należy się wdawać z bylekim.

Pobity przez opryszków P. Jan Bystry zam. przy ul. Podkule 19, przechodząc we wtorek ulicą Kościuski obok domu nr. 32, napadnięty został około godziny 23.50 przez trzech nieznanych łotrów, którzy bez żadnego powodu pobili go dotkliwie, a jeden z opryszków zadał mu niebezpieczne cięcie nożem w lewy bok. Ofiarą bestjalstwa zwyrodniałców, zajęła się policja, która poszukuje łotrów.

Pech długorękiego Freja. Henryk Frej (Wieluńska 54) był amatorem owoców, zwłaszcza cudzych. Korzystając z dzisiejszej pięknej pogody, p. Frej zerwał się o świcie z łóżka, aby pójść do pierwszego lepszego ogrodu „na dzierzawę”. Po drodze jednak przypomniał sobie, iż rzetelniej będzie można obłowić się raczej w jakimś sklepie, aniżeli w ogrodzie, gdyż nie będzie musiał owoców rwać, lecz już zerwane zabierze. Jak pomyślał, tak i zrobił. Zakradł się do sklepu i przywłaszczył sobie dwa kosze winogron. Traf jednak, a raczej pech chciał, że Frej natknął się na policjanta, któremu ranny ptaszek niebardzo się podobał, to też doszedł doń i wraz ze skradzionymi owocami zaprowadził do aresztu.

Kradzieże. Nieznany sprawca skradł p. Jerzemu Barańskiemu (św. Barbary 12) rower bez marki, wartości 50 złotych.

— P. Józefowi Sawkowi, zam. w Krakowie, skradziono w pociągu z tylnego kieszeni spodni 60 zł.

— W sklepie p. Mordki Gramka (Narutowicza 14) skradziono podczas nieo-

Ogłoszenie.

Wydział Czelników Mularskich wzywa wszystkich swoich członków na dzień 3 września b. r. godz 5 po poł. do sali Okr. T wa Rzemieślniczego przy ul Aleja Nr. 9 na INFORMACYJNE ZEBRANIE CZELADZI MULARSKIEJ. Sprawy b. ważne.

becności właściciela parę brązowych pantofli damskich, wartości 18 zł.

P. Władysławowi Mancewiczowi (Podwójna 11) skradli nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki z komórki 20 goiębi, wartości 60 złotych.

— W ten sam sposób skradziono p. Józefowi Gładyszowi (Złbia 10) 20 goiębi, wartości 30 zł.

— Nieznani sprawcy skradli z koszyka p. Anny Kowal na N. Rynku, 8 metrów płótna, wartości 7 zł.

— Z piwnicy p. Stefana Rozalskiego (Sobieskiego 7) za pomocą urwania kłódki, skradziono rower, wartości 100 zł.

— P. Bronisławie Zboińskiej (Dąbrowskiego 40) skradziono ze strychu czarne palto piuszone, wartości 100 zł.

Gorączka w cyrku. Ciężkie czasy, bieda aż strach, niema pieniędzy na najpilniejsze potrzeby codzienne, ludziska odmawiają sobie wszystkiego, słowem — nędza nie do opisania. W cyrku, gdzie odbywają się zapasy atletów — ścisk, jakgdyby chodziło o posunięcia, mające rozstrzygnąć o bycie lub niebycie całego miasta. Z galerji rozlegają się... bardzo kulturalne nawoływania pod adresem atletów:

„Pinecki, nie daj się szwabowi, weź go krótko w nelson!”

„Willing, odwal się, bo po szyi!”

„Te, Wajnura, co ty chcesz w Częstochowie? Puść Górskiego, bo dostaniesz po szyi!”

„Skandal! — krzyczy poważny kupiec z Alei, — ja was nauczę!” i potracił wóz tego cyrkowego. J! stanę do walki, to zobaczycie!..

„Brawo, Szczerbiński! A weźże go krótko tego grubasa!”

„Felek! daj temu mongołowi jabłkiem, co on sobie myśli?!”

„Niech żyje Stekker, nasz polski Apollo!” — wykrzyknęła jakaś mocno wydekoltowana dama.

„Ach, jaki on piękny! — wdycha postarzała panna.

Nawet „jubilat”, który stroni od teatru, zachwyca się atletami, a trzeba wiedzieć, że nie opuści on żadnego wieczoru, codziennie sterczy w swej łozy, porywa się za każdym ruchem atlety, swego pupila. Do teatru nie chodzi, bo i poco? Cyrk lepszy.

„Psiakrew, panie, jak on pięknie walczy!...” Zdanie jubilata popiera gorąco jakiś młodzieniec, który porywa się na Willinga, wymyślając mu łamaną niemieczyzną, czem pan jubilat jest poprostu wniebowzięty.

„Galernicy” obrzucają niektórych atletów ogryzkami jabłek. Ktoś z publiczności w krzesłach dostał takim ogryzkiem, ale to nic — wszyscy się bawią i dobrze jest — jak jest.

Przykra przygoda kupca częstochowsk.

Zabawa z damą z półświatka kosztowała go grubą fortunę i guzy od własnej połowicy.

Niemilla przygoda spotkała w Warszawie, kupca częstochowskiego. Pan B. pojechał do Warszawy, celem załatwienia szeregu tranzakcji i wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby na drodze p. B., nie stanęła... kobieta. Znajomość zawarta została w cukierni, dokąd nasz „bohater” wstąpił na herbatkę. A że „dama” była dosyć przystojna, nie dziw więc, że nasz kupiec, mający „stałość” do pięci pięknej, formalnie głowę stracił. Zaprosił swą bogdanę do gabinetu. Dama zaprosiła go następnie do siebie, skąd wyszedł zrana zadowolony z siebie (tak świetnie już dawno się nie bawił.) Tu się właśnie rozpoczyna dalszy ciąg zabawy. Przy załatwianiu pewnej tranzakcji, trzeba było wpłacić znaczniejszą sumę i cóż się okazało? portfel był — nie było tylko pieniędzy. P. B. złożył zameldowanie w policji, oskarżając „damę” o kradzież. Dama nie przyznała się do niczego. Sprawa będzie pieniędzy nie będzie, a z p. B. śmieja się wszędzie. Nie na tem jednak koniec. Dowiedziała się o tem żona i miast przytulić p. B. do siebie, niewiernemu małżonkowi sprawiła porządne łanie. Teraz p. B. postanowił podobno odpokutować warszawską zabawę z córą Koryntu

Z KRAJU.

Wystawa legionowa.

W Warszawie pod przewodnictwem p. postępa Henis'a odbyło się w lokalu Zw. Legionistów zebranie w sprawie zorganizowania wystawy legionowej. Postanowiono wystawę zorganizować w Warszawie. Uchwalono zwrócić się do do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protokółu honorowego nad wystawą. O przyjęcie godności prezesa komitetu honorowego postanowiono zwrócić się do gen. Rydza Smigłego, a godność prezesa komitetu wykonawczego zdecydowano powierzyć gen. Juljanowi Stachewiczowi.

Hojny dar akademików węgierskich.

W związku z pobytem w Warszawie w ub. miesiącu węgierskiego Chóru Akademickiego, który nieoczekiwanie spotkał się ze skandalicznym przyjęciem ze strony Naczelnego Komitetu Akademickiego, należy podkreślić znamieny fakt, który jeszcze bardziej uwydatnia różnicę, jaka zachodzi między poważnym i pełnym godności traktowaniem swoich zadań propagandowych przez węgierską młodzież akademicką, a niedojrzałością liderów Naczelnego Komitetu Akademickiego.

Oto w odpowiedzi na niegościnnie przyjęcie i wyzysk ze strony N. K. A. przesłał węgierski Cnór Akademicki na ręce Ministerstwa Spraw Zagranicznych kwotę 576 zł., przeznaczając ten dar na cele samopomocowe i naukowe polskiej młodzieży akademickiej wedle uznania M. S. Z.

Nadesłaną kwotę M. S. Z. przekazało na rzecz Koła Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą, podkreślając, iż winna ona być zużyta w pierwszym rzędzie na cele pogłębienia i rozbudowy stosunków między młodzieżą akademicką polską i węgierską.

Młodzież polska z zagranicy na naszym Pomorzu.

W Lidzbarku, na Pomorzu, zostały urządzone kursy wychowania fizycznego i harcerskie, specjalnie dla młodzieży polskiej z zagranicy.

Obóz w Lidzbarku obejmował kurs harcerski instruktorski, kurs wychowania fizycznego, oraz harcerski kurs dla zastępowych, każdy z kursów liczył po 20 uczestników.

Młodzież, biorąca udział w kursach, pochodziła z 8 miu państw, w których zdają się Polacy zagranicznymi.

Ostatnio odbyła się w lokalu Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie przy ul. Koszykowej 6-a, pięk-

Polak skazany na śmierć.

Tyrania sądu pruskiego wobec polskiego więźnia.—Współoskarżony Niemiec otrzymał tylko 10 lat więzienia za to samo przestępstwo.

W Prenzlau, na pruskiem Pomorzu, zaszedł nowy wypadek niesłychanego skandalu sądowego na osobie Polaka, który został skazany na śmierć przez ścięcie głowy. Skazanym jest robotnik Antoni Potocki, który odsiadywał za jakieś mniejsze przestępstwo karę więzienną w Prenzlau, w tamtejszym domu karnym. Wraz z nim siedział Niemiec, Heinrich Pilgram, obaj zaś byli straszliwie maltretowani przez starszego dozorcę Neubauer'a, który dopuszczał się niesłychanie skandalicznego traktowania obu więźniów.

Ażeby położyć kres znęcaniu się nad nimi, obaj wyżej wymienieni postanowili zemścić się na dozercy, w tym też celu zaopatrzyli się w broń i zamordowali Neubauer'a. Zajście to miało miejsce przed 6 tygodniami.

Obecnie obaj stanęli przed sądem przysięgłych w Prenzlau. Sąd, niewcho-

na uroczystość wręczenia świadectw ukończenia tych kursów.

Świadectwa wręczał komendant obozu p. Jeremi Sliwiński, a następnie otrzymali krzyże harcerskie ci uczestnicy kursów, którzy złożyli w obozie przyrzeczenie harcerskie.

Miłą uroczystości zakończyło przemówienie jednego z uczestników kursu, który złożył serdeczne podziękowanie instytucjom w kraju, urządzającym kurs.

Należy zaznaczyć, że przy współudziale Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy odbyły się również podobne kursy w lipcu, jeden męski, a drugi żeński.

Zasłużony działacz społeczny konsulem w Charbinie.

Konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Charbinie mianowany został p. James Douglas, zasłużony działacz społeczny, znany ze swych prac na polu publicystyki.

Konsul James Douglas odegrał wybitną rolę w roku 1905 tym, kiedy z ramienia Józefa Piłsudskiego wyjeżdżał do Japonii i zdołał zorganizować tam ośrodki dla wziętych do niewoli i zbiegłych żołnierzy rosyjskich Polaków. W tych obozach prowadził p. Douglas pracę kulturalną i oświatową. W roku 1915-tym wstąpił p. Douglas do Legionów, z którymi odbył całą kampanję wojenną.

dząc bynajmniej w szczególności i powody strasznego czynu obu oskarżonych, już na początku wykazał wielkie uprzedzenie wobec Potockiego, któremu odmówiono nawet tłumacza. Prokurator zażądał dla Potockiego kary śmierci, natomiast więcej względnym okazał się wobec Niemca Pilgram'a. Ostatecznie Potocki skazany został na śmierć przez ścięcie głowy za dokonanie morderstwa, oraz za posiadanie broni na 13 miesięcy ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Niemiec Pilgram otrzymał za to samo przestępstwo 10 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, oraz na 10 lat utraty praw, natomiast zaliczono mu więzienie prewencyjne. Pilgram przyjął karę bez żadnych zastrzeżeń.

Wyrok sądu w Prenzlau dowodzi niesłychanego postępowania wobec Polaków, których kilku już padło ofiarą oślawionej pruskiej „sprawiedliwości”.

Niemiec w Chełmnie zdefraudował 200.000 zł.

Aresztowany został w Chełmnie niejaki Eisenberg, Niemiec, który, pełniąc obowiązki rachmistrza i skarbnika w niemieckiej kasie oszczędności, dopuścił się defraudacji na szkodę tej kasy w wysokości przeszło 200 tysięcy złotych. Eisenberg miał przywłaszczyć sobie od dłuższego czasu wpłacane oszczędności członków.

Człowiek, który szukał mordercy.

Donosiliśmy o kupcu łódzkim, nazwiskiem Zeryker vel Zeliger, który namówił bezrobotnego Włodarczyka, by ten go zastrzelił, za co (fiarował mu wynagrodzenie w kwocie 1,000 zł.

W. rzekł się tej roli i doniósł o niesamowitem wydarzeniu w policji, która wdrożyła śledztwo

W związku z aferą Zerykera, dowiadujemy się, iż Zeryker ubezpieczył się w szeregu towarzystw na sumę 87,000 dolarów.

Polisy ubezpieczeniowe były opłacone gotówką tylko w dwóch towarzystwach, w pozostałych zaś Zeryker wystawiał weksle z terminem płatności na miesiąc wrzesień b. r.

Weksli tych Zeryker wystawił na sumę 400 dolarów. W testamencie, jaki policja znalazła, Zeryker pozostawił wskazówki, gdzie należy podjąć asekurację i następnie, w jaki sposób podzielić podjętą gotówkę pomiędzy członków rodziny,

wieści zakończył się tak poważnymi i tajemniczymi wydarzeniami.

Sądząc, iż starsza siostra chwilowo się uspokoiła, w każdym razie nie popełnił żadnego szaleństwa, mogącego pociągać ze sobą groźne skutki, Raymunda powróciła do Paryża, upewniwszy się, że Klotylda zatelefonuje do niej wieczorem.

Gdyby jednak mogła przewidzieć zmianę, jaka zaszła w Klotyldzie po jej wyjściu, byłaby napewno pozostała, ryzykując nawet ściąganie na swoją głowę gromów męża i jego matki.

Nadludzkiem wysiłkiem Klotyldzie udało się wmówić w siostrę, że, nie bacząc na wstrząs całej swej istoty, zachowała panowanie nad sobą, które w chwilach przełomowych potrafi ustrec przed szalonymi postępkami.

Po odjeździe Raymundy (garnęła ją przerażające wyczerpanie. Lecz umysł pracował i wszystkie siły skupiły się na jednej uporczywej idei.

Z tego odrętwienia mógł ją wyrwać tylko czyn.

Około godziny piątej po południu zawiadomiła służącą, która wraz z kucharką i ogrodnikiem stanowiła cały personel domowy, że jedzie do Paryża i wróci zapewne dość późno.

Wsiadła do pierwszego odchodzącego pociągu i wysiadła na dworcu Saint Lazare. Ciemno już było zupełnie.

Pogrążona w swych mrocznych myślach nie zauważyła, że jakiś mężczyzna, ubrany w obszerny szary płaszcz i tegoż koloru miękki kapelusz, towarzyszył jej w pewnej odległości od willi do dworca Saint Germain, a potem wsiadł, jakgdyby przypadkowo do sąsiedniego przedziału.

jak również, jak należy prowadzić dalej interesy.

W ub. niedzielę Zeryker wystosował do krewnych list, zaznaczając o złem poczuciu i przeczuwając bliską śmierć.

Zeryker będzie pociągnięty do odpowiedzialności za usłowanie oszustwa na sumę 87 tys. dolarów oraz za namawianie Włodarczyka do zabójstwa.

Zeryker pociągnięty będzie oczywiście przez towarzystwa asekuracyjne do zapłacenia weksli.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 3 września.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. ołyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Odczyt p.t. „Dieta w wieku starszym“.
15.45 Komunikat L.O.P.P.
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 Odczyt z Krakowa.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt ze Lwowa.
18.00 Koncert popularny.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radiowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Muzyka lekka
21.30 Słuchowisko.
22.00 Feljeton p.t. „Dusza żołnierza“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol. polic. sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Melodie śląskie z Katowic.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 3 września.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży „Słowa Częstochowskiego“

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32
Młodociągni zgłaszać się z rodzicami

ODNAJMĘ pomieszczenie na warsztat krawiecki lub inny. Wiadomość: adm. „Słowa Częstochowskiego“ pod 26.

DO SPRZEDANIA dom w Częstochowie, blisko kościoła, potrzeba gotówki 40 tysięcy. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego“ od Nr. 26.

POSZUKUJĘ POKOJU w śródmieściu, z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod „J. W.“

GARRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 10)

Ledwie wymówiwszy te słowa, Klotylda do reszty przestała panować nad sobą.

— O, jakaż ja byłam ślepa! — zawołała.—Teraz rozumiem. Trzeba było mieć tyle bezwzględności zaufania, by nie pojąć, że on odchodził odemnie. Ale nie nie usprawiedliwia brutalności ostatniego postępku: oficjalnego ogłoszenia o małżeństwie z tą kobietą... tą kobietą, której imienia — jestem tego pewna — nie wymieniał nigdy w mojej obecności... Zresztą to imię nie byłoby we mnie wzbudziło żadnych podejrzeń... Hrabina Goldi... Czy ty wiesz, kim jest hrabina Goldi?

Raymunda uczyniła niezdecydowany ruch ręką:

— Nic nie wiem ponadto, co mogła przeczytać w dziennikach. Widzę, że leży tu pismo, które jej poświęca obszerny artykuł.

— To awanturka — zawołała Klotylda. Nie bacząc na aureolę bohaterstwa, jaką starano się ją otoczyć, może to być tylko awanturka. I kto wie? Może to ona wymogła na nim ten wstrętny postępek, który wytworzył sytuację nie do odrobienia, a mnie przywiódł do rozpacz. To ona żądała tajemnicy do ostatniej możliwej chwili.

Zapanowało długie, przytłaczające, ciężkie milczenie. Przerwała je Raymunda:

— Coś zrobiła, gdyś się dowiedziała? — Co zrobiłam? Niestety, nic, tylko wilaś mi się bólu.

— Nie próbowałaś go odnaleźć, powiedzieć mu, że powinien był przyścisnąć się wytłumaczyć.

— Taki był mój pierwszy odruch. A potem... potem nie mogłam. Czy taka kobieta, jak ja może się postawić w sytuację porzuconej kochanki, która się czepia swego ukochanego? No jakże?... Albo przyjdzie, albo nie przyjdzie wytłumaczyć się ze swych postępków przed tą, która niby zabija. To zależy tylko od niego... Czy wystawiasz sobie Klotyldę Nérande, wywołującą skandal? Wiesz również... O, podły! A tą nieszczęśliwą, co go zwabiła w swe sieci — musiało tak być, gdyż sam nie uczyniłby tego — tę nieszczęśliwą...

Klotylda nie skończyła zdania, lecz tragiczny błysk jej oczu był bardziej wymowny, niż wyraźna grzyba.

Było to tak gwałtowne, tak ostre, że Raymunda odezwała się, odpowiadając na to, czego siostra jej nie określiła słowami:

— Mam nadzieję, że nie popełnisz żadnego szaleństwa.

— Nie obawiaj się niczego, Raymundo, rozpac nie odebrała mi rozsądku.

Czy Klotylda mówiła w tej chwili szczerze? Czy nie chciała ukryć przed siostrą istotnych swych zamiarów?...

Tłem opisanej sceny był elegancki salon na parterze willi, położonej w najpiękniejszej dzielnicy Saint-Germain-en-Laye, tuż przy lesie.

Był to dzień, kiedy gazety zamieściły wzmiankę o zapowiedzianym małżeństwie Bréautiera, dzień balu w Elizeum, który dla głównych bohaterów tej po-

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszystkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99

D. c. n.